GRATIS

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 11 CZERWCA 1949 ROKU Nr 157 (1081)

Jednolita waluta dla Berlina

Propozycje min. Wyszyńskiego na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw rozpoczęło się od dyskusji nad kwestią, czy ministrowie mają przesłać instrukcje do 4 komendantów wojskowych Berlina w sprawie przeprowadzenia przez nich pertraktacji, dotyczących zagadnień wymiany handlowej i komunikacji. Min. Wyszyński wyraził zgodę na przesłanie instrukcji.

Następnie min. Schuman zaproponował przejście do trzeciego punktu porządku dziennego, a mianowicie do kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że punkt drugi nie został jeszcze wyczerpany, ponieważ obok kwestii wyborów, komendantury itd. pozostaje do omówienia sprawa waluty. Dlatego min. Wyszyński sprzeciwił się przejściu do punktu trzeciego.

Po dyskusji

MINISTROWIE ZGODZILI SIĘ NA OMÓWIENIE PROBLEMU WALUTY.

Min. Wyszyński oświadczył, iż — zdaniem delegacji radzieckiej — przy omawianiu tej sprawy należy przyjąć za podstawę porozumienie, zawarte przez 4 mocarstwa w Moskwie w sierpniu 1948 r. Pierwsza część dyrektyw, wynikających z tego porozumienia, dotyczy zniesienia ograniczeń transportowych, druga zaś — wycofania marki zachodniej z Berlina i wprowadzenia marki strefy radzieckiej jako waluty wyłącznej.

Zlecenia, ustalone wówczas były brane pod uwagę, lecz, niestety, nie osiągnięto ostatecznego porozumienia. Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że przy obopólnej dobrej woli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia na podstawie rezolucji komitetu Rady Bezpieczeństwa z lutego 1949 r., który przygotował rozwiązanie problemu waluty zgodnie ze stanowiskiem mocarstw ustalonym w sierpniu 1948 r.

Propozycje radzieckie sprowadzają się m. in. do tego, iż należy wprowadzić jednolitą walute na terenie całego Berlina, którą winna być marka strefy radzieckiej, zgodnie z dyrektywami moskiewskimi 4 mocarstw z sierpnia 1948 roku.

OŚWIADCZENIE ACHESONA I SCHUMANA

Min. Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nie jest związany ani dyrektywami, opracowanymi w Moskwie w sierpniu 1948 r., ani sprawozdaniem komitetu Rady Bezpieczeństwa. Acheson zwrócił uwagę, że dyrektywy moskiewskie miały być zatwierdzone przez komendantów Berlina. Ponieważ nie zostały zatwierdzone — zdaniem mówcy — nie obowiązują.

Sekretarz stanu USA wyraził w konkluzji pogląd, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina jest „stratą czasu".

Min. Schuman oświadczył, że w chwili, gdy uzgodniono dyrektywy moskiewskie, jedność administracyjna Berlina jeszcze istniała. Obecnie jednak, gdy Berlin jest już podzielony, nie można stosować dyrektyw, opracowanych w sierpniu 1948 r. i wprowadzać jednej waluty na terenie całego Berlina.

ODPOWIEDŹ MIN. WYSZYŃSKIEGO

Min. Wyszyński podkreślił w odpowiedzi, że sekretarz stanu Marshall w piśmie do Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż rząd St. Zjednoczonych uznaje dyrektywy z sierpnia 1948 r. Ministrowie Acheson i Schuman oświadczyli, że w warunkach obecnych, tj. gdy Berlin podzielony jest na dwie części, nie można stosować dyrektyw moskiewskich, przewidujących jedną walutę dla całego Berlina.

Innego zdania jednak byli eksperci komisji technicznej Rady Bezpieczeństwa. Co prawda, sprawozdanie tej komisji nie jest prawem wiążącym, jest to jednak opinia doświadczonych ekspertów, kompetentnych do oceny sytuacji finansowej Berlina. Z opinią ich powinna się liczyć również konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa głosował przeciwko rezolucji w sprawie rozwiązania problemu finansowego Berlina. Stanowisko jego podyktowane było jednak nie tym, co postanowiono w tej rezolucji, lecz tym, co w niej pominięto. rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie uwzględniła bowiem jednoczesności w zniesieniu wzajemnych ograniczeń komunikacyjnych.

W końcu min. Wyszyński zaznaczył, że **dyskusja nad problemem walutowym Berlina NIE JEST „STRATĄ CZASU"**, gdyż może się ona przyczynić do wyjaśnienia zagadnienia niemieckiego. **Ci, którzy przeciwstawiają się dyskusji na ten temat, manifestują w ten sposób swą wolę utrwalenia rozbicia Niemiec.**

„Delegacja radziecka nie może sie pogodzić z takim stanowiskiem. Może nie osiągniemy porozumienia — powiedział min. Wyszyński — nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy prowadzić dyskusji w tej sprawie".

Po krótkiej dyskusji postanowiono w piątek kontynuować obrady na temat drugiego punktu porządku dziennego oraz przystąpić do trzeciego punktu.

* * *

PARYŻ (obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył minister Schuman, który uprzednio wziął udział w posiedzeniu rządu francuskiego.

Prezydent Francji, Auriol, podejmował wczoraj śniadaniem ministra Wyszyńskiego. Obecni byli premier Queuille i min. Schuman.

Solidarność robotników rolnych Francji i Włoch

PARYŻ (PAP) Francuska Federacja Robotników Rolnych wydała odezwę, w której solidaryzuje się z 2-ma milionami włoskich robotników rolnych, strajkujących od trzech tygodni i wyraża oburzenie z powodu represji stosowanych przez rząd włoski wobec strajkujących.

Biuro Federacji przesłało na ręce włoskiej Federacji Robotników Rolnych 100 tysięcy franków na rzecz pomocy strajkującym i ogłosiło zbiórkę pieniężną na ten cel w całym kraju.

—o—

„Złote góry" Marshalla

300 miliardów deficytu

PARYŻ (PAP) — Podano tu urzędowo do wiadomości, że wpływy skarbu państwa w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku bieżącego wyniosły 374 miliardy franków wobec przewidywanych 560 miliardów franków.

„Humanite", analizując dotychczasowy przebieg wykonania budżetu, dochodzi do wniosku, że łączny deficyt budżetowy w roku 1949 przekroczy 300 miliardów franków. (w)

—o—

Zbrojne prowokacje rządu ateńskiego wobec Albanii

TIRANA (PAP) Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Muftiu, przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie pismo, w którym wylicza 58 wypadków zbrojnych prowokacji rządu ateńskiego wobec Albanii w okresie między 4 kwietnia a 8 maja br. Wiceminister Muftiu podkreśla, że ostatnio prowokacje te stały się częstsze i nabrały bardziej agresywnego charakteru.

Wysokie kary więzienia dla sabotażystów wrocławskich

WROCŁAW (PAP) W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu, zeznawało 12 dalszych świadków, przeważnie pracowników tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia o sabotowaniu przez osk. Mierzejewskiego, Rowińskiego, Plucińskiego dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Mierzejewski Stanisław skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś Pluciński Alojzy i Rowiński Zbigniew — na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy.

Pozostali oskarżeni, Sioch Roman i Nachtman Józef skazani zostali na 8 lat więzienia, a Ciełuch Zenon na 6 lat więzienia.

Sprawę pozostałych oskarżonych, Świercza i Miecia, sąd postanowił skierować na drogę postępowania zwyczajnego.

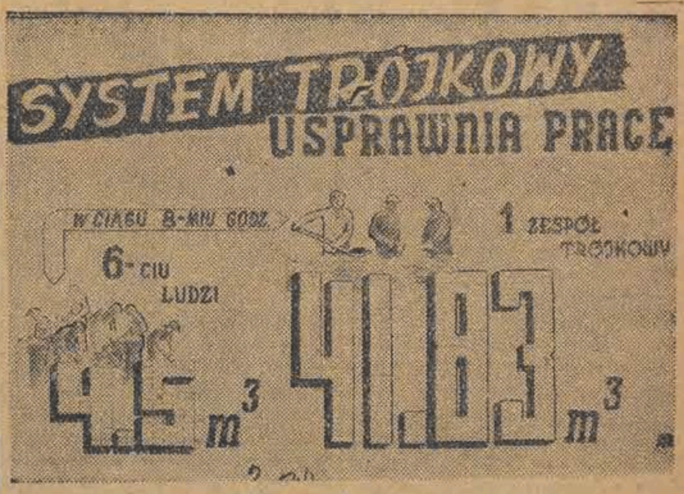
W sobotę, dnia 11 czerwca br. i w niedzielę, dnia 12-go czerwca w Centralnej Szkole PZPR—Aleja Kościuszki 65 odbędzie się

I-sza KONFERENCJA MIEJSKA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Początek obrad w sobotę, o godz. 14-ej; w niedzielę o godz. 9-ej rano.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Jeszcze wczoraj:



a dziś...

ZAWROTNY REKORD trójki murarskiej Beton-Stalu

23.356 cegieł — w 8 godzin

WARSZAWA (PAP) Na budowie osiedla robotniczego w Stalowej Woli padł nowy rekord murarski, bijący o 5 tysięcy cegieł wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

W kraju rekord ten należy do trójki murarskiej „Beton-Stalu": Witolda Majorowskiego z pomocnikami — Czesławem Wiechtkiem i Antonim Archackim, która w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyła 23.356 sztuk cegieł, murując 66,75 mtr. sześć. ściany murarskiej.

Przyjaźń narodów ZSRR, Anglii i USA

— najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie

Orędzie Radzieckiej Ukrainy do związkowców Szkocji

MOSKWA (PAP) W dniach od 8 do 9 czerwca odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach Republiki Ukraińskiej masowe wiece, w których brało udział ponad 160 tysięcy osób, przedstawicieli Związków Zawodowych i inteligencji.

Na wiecu w Kijowie uchwalono orędzie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego Związków Zawodowych Szkocji, Petera Hardy, i generalnego sekretarza Towarzystwa Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej, Thomasa Monrexa. Orędzie to jest odpowiedzią na apel 130 tysięcy członków szkockich związków zawodowych, wzywający do międzynarodowej jedności w walce o pokój.

Orędzie uchwalone na wiecu w Kijowie, gorąco wita czołowych przedstawicieli szkockiej klasy robotniczej, którzy podnieśli swój głos w obronie pokoju.

Masy pracujące Ukrainy — stwierdza m. in. orędzie — tak jak narody innych republik Związku Radzieckiego, szczerze dążą do utrwalenia i rozwoju współpracy międzynarodowej, dążą do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii i Stanów Zjednoczonych, albowiem PRZYJAŹŃ NARODÓW ZSRR, ANGLII i USA, WEDŁUG NASZEGO GŁĘBOKIEGO PRZEKONANIA, JEST NAJLEPSZĄ GWARANCJĄ TRWAŁEGO POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Macie rację, twierdząc, że przyszłość narodu angielskiego zależy od rozszerzenia stosunków handlowych i ustanowienia na długi okres czasu pokojowej współpracy Anglii z całym światem, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Macie rację, odrzucając rozprzestrzeniane przez podżegaczy wojennych oszczerstwa, że ZSRR pragnie jakoby wojny.

ZWIĄZEK RADZIECKI — BRZMI DALEJ ORĘDZIE — JEST NAJBARDZIEJ GORĄCYM I KONSEKWENTNYM BOJOWNIKIEM O POKÓJ I DEMOKRACJĘ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Nasz wielki wódz i nauczyciel — Stalin niejednokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki pragnie trwałego pokoju światowego, rozwoju przyjaźni między narodami i rozszerzenia stosunków handlowych i kulturalnych między krajami.

Orędzie kończy się słowami: „NIECH ŻYJE BRATERSKI SOJUSZ NARODÓW ANGLII I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W ICH WALCE O POKÓJ ŚWIATOWY!!!

Zobowiązania załogi „Wólczanki" dla uczczenia V rocznicy wydania Manifestu PKWN

Dzień 22 lipca 1944 r. był momentem przełomowym w naszej historii. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest początkiem nowych dziejów Polski Odrodzonej, w której rządy objęły masy pracujące — robotnicy i chłopi.

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka", doceniając historyczne znaczenie tego dnia postanowiła 2 czerwca, w chwili gdy w Warszawie toczyły się obrady Kongresu Związków Zawodowych uczcić 5-letnią rocznicę powstania historycznego Manifestu PKWN przez wykonanie planu produkcyjnego za miesiąc lipiec do dnia 28 lipca 1949 r. oraz zaoszczędzenie 925.000 zł.

Cyniczne tłumaczenia delegata Francji

w sprawie oburzającego traktowania delegata polskiego nie znalazły uznania wśród członków UNESCO

Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym Komitetu Wykonawczego UNESCO, przedstawiciel Francji **Seydoux** usiłował bronić postępowania władz francuskich, które nie udzieliły na czas wizy wjazdowej członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski — prof. **Stanisławowi Arnoldowi.**

Seydoux utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm. Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazały się już 8 bm. rano, kiedy decyzja ambasadora nie była jeszcze znana, co — zdaniem mówcy—świadczy o z góry ukartowanej kampanii.

Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadejściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej. W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawiciela Polski z prośbą o poinformowanie o tym Rządu Polskiego.

Przedstawiciel Polski odrzucił propozycję Seydoux. Oświadczył on, że niedopuszczenie delegatów „niepożądanych" na konferencje międzynarodowe stało się już praktyką zmierzającą do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO uchwalił wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. **Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski WBREW opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.**

360 tys. ton nawozów sztucznych dla chłopów

WARSZAWA (PAP) Na tegoroczne siewy jesienne, pod uprawy ogólne, chłopi otrzymają ogółem ok. 360.000 ton nawozów sztucznych.

Podobnie, jak podczas sprzedaży na siewy wiosenne, mało- i średniorolni chłopi korzystać będą z jak najdalej idących udogodnień.

Do 15 sierpnia rb. spółdzielnie sprzedawać będą nawozy fosforowe i azotowe wyłącznie rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie granica ta wynosi 15 ha. Wyjątek stanowią również ziemie zachodnie, na których nie obowiązują żadne ograniczenia.

Działania wojenne w Indonezji

HAGA (PAP) Jak donosi Agencja ANP, na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjczycy atakują pozycje holenderskie i przecinają linie komunikacyjne.

Ważny etap na drodze rozwoju ruchu zawodowego w Polsce

Streszczenie uchwał II-go Kongresu Związków Zawodowych

Zakończony przed kilkoma dniami II Kongres Związków Zawodowych powziął szereg dużej wagi uchwał, wytyczających dalsze drogi działania tej najbardziej masowej organizacji polskiej klasy robotniczej.

Żeby móc dać słuszną odpowiedź na pytanie jakimi drogami winien dalej kroczyć ruch zawodowy w Polsce, żeby móc odpowiedzieć na wszystkie teoretyczne, praktyczne i organizacyjne zagadnienia, jakie życie postawiło i stawia nieustannie przed związkami zawodowymi, trzeba było przede wszystkim odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, na pytanie: jaką rolę i zadania mają związki zawodowe w naszym życiu, w ustroju demokracji ludowej.

Kongres Związków Zawodowych dał odpowiedź na to pytanie: „Związki Zawodowe — stwierdzają uchwały Kongresu — stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masy do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań — związki zawodowe są **szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu**".

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych oparte na zasadach marksizmu-leninizmu są w ten sposób uwieńczeniem długoletniej walki przeciwko wpływom reformizmu, tradeunionizmu i syndykalizmu, „które były przejawem spuścizny i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich na słabsze ogniwa ruchu zawodowego". Przełomowe znaczenie w tej walce — podkreślił Kongres — miały wskazania i uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej PPS oraz Kongresu PZPR.

Kongres Związków Zawodowych wskazuje jednak na konieczność dalszej stanowczej i czujnej walki przeciw wszelkim pozostałościom i próbom odrodzenia się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych. Tendencje te w okresie po pierwszym w odrodzonej Polsce Kongresie przejawiały się w postaci niedoceniania zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też w formie teorii o „niezależności" związków zawodowych, „samorządu robotniczego" i „uzwiązkowienia przedsiębiorstw".

„Wychowanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyśpieszy należyte wypełnienie zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas".

Uchwały Kongresu wskazują na 3 zasadnicze drogi działania związków zawodowych: walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i o realizację planu 6-letniego, umacnianie i pogłębianie braterskiego sojuszu robotników z mało- i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, wzmacnianie władzy ludowej poprzez aktywizację milionowych mas robotników i pracowników umysłowych i mobilizację ich do wykonania zadań stojących przed Polską na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami imperialistów anglosaskich.

Prowadzona przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój, nie może ograniczać się tylko do kampanii propagandowej — stwierdza Kongres — lecz musi zmierzać również do **spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski Ludowej**, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokoju, na których czele stoi zwycięski ZSRR".

Uchwały Kongresu podkreślają, że „walka o pokój musi być nierozerwalnie związana **z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi**, o wychowanie mas związkowych **w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego**".

Część ogólną uchwał Kongresu zamykają dwa dużej wagi postanowienia, że polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać **wzór radzieckich związków zawodowych**, oraz, że związki zawodowe będą realizować swe cele i zadania „pod **ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**".

Zadanie Zw. Zaw. w walce o rozwój Gospodarki Narodowej

Zasadniczym zadaniem zw. zawodowych jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych. Kongres stwierdził jednakże, że poważna część zw. zaw. nie żyje jeszcze zagadnieniami wytwórczymi i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób roli zw. zaw. w warunkach budowy socjalizmu. Kongres postawił też przed wszystkimi ogniwami ruchu zawodowego zadanie — **wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło jego spraw i zainteresowań.** Dotyczy to przede wszystkim sprawy współzawodnictwa pracy.

Podstawowa uchwała Kongresu w tej sprawie brzmi: „Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom... Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich jego instancjach i ogniwach od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych".

Kongres podsumował wyniki dotychczasowych prac w dziedzinie współzawodnictwa, podniósł niewątpliwie osiągnięcia ruchu zawodowego, takie, jak masowość i różnorodność form współzawodnictwa, ale zwrócił uwagę i poddał krytyce istniejące jeszcze braki. Krytyka dotyczy przede wszystkim stosunkowej słabości rozwoju współzawodnictwa poza przemysłem i komunikacją, nierównomierności jego rozwoju, niedostatecznej wymiany doświadczeń, istnienia elementów formalizmu i biurokratyzmu itd.

Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu **świadomej dyscypliny pracy**, w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. Z siłą podkreślają uchwały Kongresu, że nasz system płac mimo, że został znacznie ulepszony nie czyni jeszcze w pełni zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę wg jej ilości i jakości i związki zawodowe winny **nadal pracować nad udoskonaleniem systemu płac.** „Związki zawodowe winny wzmóc pomoc udzielaną organom gospodarczym w rozpowszechnianiu akordowego systemu płacy, akordowo-progresywnego i premiowego, który stwarza możliwości sprawiedliwej zapłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem".

W referatach i w dyskusji kongresowej sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy zajmowały poważne miejsce. Uchwały Kongresu poświęcają również wiele uwagi tej doniosłej sprawie. Stwierdzają one, że dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy są niezadowalające i uznają za pilny obowiązek — **usilną pracę nad poprawą tych warunków i nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.**

Związki zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i jakości produkcji, ale również o **ochronę tej produkcji przed ciosami wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta.** „Związki zawodowe spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują aktywny współudział załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków".

Poprawa warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej

Sytuacja materialna i poziom kulturalny ludzi pracy podnoszą się systematycznie — w wyniku odbudowy kraju i realizacji planu 3-letniego. Nie znaczy to oczywiście, że Związki Zawodowe mogą pozostawić dalszą poprawę sytuacji robotników żywiołowemu biegowi wypadków. Na odwrót, Związki Zawodowe mają do odegrania wielką rolę w dziele dalszego polepszenia sytuacji ludzi pracy i uchwały Kongresu nakładają na organizacje zawodowe szereg obowiązków w tej dziedzinie, jak wzmocnienie społecznej kontroli pracy sklepów, stołówek, jadłodajni, ożywienie komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych, kontrola społeczna nad dystrybucją mięsa i tłuszczów itd. Szczególnej trosce czynników państwowych i ruchu zawodowego poleca Kongres poprawę warunków mieszkaniowych, a to zarówno przez nowe budownictwo, jak i remonty.

Kongres podkreślił, że Związki Zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki Zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach pracowniczych, wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

Rady zakładowe i wszystkie inne władze związkowe oraz szeroki aktyw związkowy winny spółdziałać w planowaniu i organizowaniu żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocowych itd. oraz kontrolować racjonalne wydatkowanie ogromnych sum, przeznaczonych przez państwo na akcję socjalną

Bardzo duże znaczenie mają uchwały Kongresu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Kongres polecił CRZZ podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy. Dotyczy to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem robotników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia oraz uregulowania sprawy rozstrzygania sporów między robotnikami a administracją gospodarczą. Kongres wypowiedział się również za dalszym podniesieniem roli układów zbiorowych, a zwłaszcza za stopniowym wprowadzeniem praktyki zakładowych umów zbiorowych.

Uchwały organizacyjne

Podejmując uchwały w sprawach organizacyjnych, Kongres wychodzi z założenia, że „słuszna polityka organizacyjna, słuszne formy i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego''. Kongres stwierdził, że nasz ruch zawodowy ma duże osiągnięcia w pracy organizacyjnej, ale z całą stanowczością wytknął wszystkie istniejące w tej dziedzinie niedomagania.

Jako główne zadanie organizacyjne Kongres wskazał: wciągnięcie wszystkich niezorganizowanych dotychczas robotników i pracowników do Związków Zawodowych, przyśpieszenie organizacji grup związkowych i wyboru mężów zaufania oraz całkowite przejście do indywidualnego zbierania składek członkowskich, maksymalne uaktywnienie pracy najniższych instancji i organizacji związkowych, zarządów związkowych, rad zakładowych i grup związkowych.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności znacznie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwinięcia pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej **był zbyt mały** i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych''.

Praca kulturalno-oświatowa, szkolenie i wychowanie fizyczne

Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od Związków Zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, oddziedziczonego po rządach burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm''.

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przezwyciężenie niedostatecznego jeszcze upolitycznienia działalności kulturalno-oświatowej, powiązanie całej akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, dokonanie zwrotu w pracy świetlic, które ogniskowały dotychczas swą działalność wokół akcji artystyczno-widowiskowej i zaniedbywały działalność ogólno-oświatową i polityczno-wychowawczą, przepojenie całej pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych treścią rewolucyjną, ideologią marksizmu-leninizmu., duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i walka o pokój

Kongres polskich Zw. Zawodowych obradował w okresie wzmożonych ataków prawicowych przywódców anglosaskich zw. zawodowych na jedność światowego ruchu zawodowego i w przededniu obrad Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Nic też dziwnego, że problemom jedności ruchu zawodowego Kongres poświęcił tyle uwagi.

Uchwały Kongresu w tej mierze są całkowicie jasne i niedwuznaczne. „Kongres stwierdza, że polskie Zw. Zawodowe brały aktywny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wespół z radzieckimi Związkami Zawodowymi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych — potężnego czynnika zmagań o pokój oraz poprawę bytu i jedność mas pracujących całego świata... Polskie Związki Zawodowe trwały niezachwianie na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbijacką działalność prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych. ...Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej uporczywej walki o wzmocnienie Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Obalenie panowania kapitalistów i obszarników i przejęcie władzy przez lud pracujący, z klasą robotniczą na czele, zmieniło zasadniczo rolę i zadania Związków Zawodowych w Polsce. W okresie przystąpienia do budowy fundamentów socjalizmu, zadania te stają się coraz większe i bardziej złożone. Znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych polega na tym, że na gruncie nauki marksizmu-leninizmu i na gruncie wszystkich dotychczas. doświadczeń ruchu zawodowego wytyczył dalszą, słuszną drogę działania Związków Zawodowych w naszym kraju.

W. Ażajew 167

Daleko od Moskwy

Batmanow przeszedł się po pokoju i ciągnął dalej:

— Materiały zebrane przez Beridzego i Kowszowa, wskazują i przekonywują, że trasę należy prowadzić na lewym brzegu. Inżynierowie dobrze zrobili, że nie ograniczyli się do informacji, a poszli między ludzi i przedyskutowali z nimi swoje pomysły. W ogóle należy dodać, że pomysły te powstały nie u góry — u głównego inżyniera, lecz wśród zwykłych, prostych ludzi, mieszkających na trasie. Szkoda, że swego czasu Grubski odrzucił je z taką pogardą — wszak pomysły te podpowiedziało samo życie...

Batmanow uśmiechnął się.

— Panikarskie przestrogi, że lewy brzeg będzie w katastrofalny sposób zalany — są przesadzone. Prawda, że w dwóch punktach lewy brzeg bywa bardziej zalany od prawego, lecz nie powinno nas to przerażać. Towarzysz Beridze ma słuszność mówiąc: możliwość rozerwania złączeń powstać może najczęściej w przejściowych okresach roku od zimy do wiosny, lub od jesieni do zimy, w momentach raptownych zmian temperatury. Wylewy na Adunie bywają w lipcu i sierpniu, kiedy jest najmniej szans uszkodzenia złączeń... Przypuśćmy jednak, że rurociąg zostanie zalany. Nasi nowatorzy dowodzą wbrew wszelkim autorytetom, że nie należy obawiać się wody. Dobrze izolowana rura leżąc w wodzie zyskuje najlepsze warunki statyczne. Woda w rowie tworzy miękkie łożysko dla rurociągu. Uwalnia rurociąg od ciśnienia ziemi, którą jest zasypany... Poza tym na najczęściej zalewanych ósmym i siódmym punkcie, ciśnienie wewnątrz rurociągu nie będzie wyższe od piętnastu atmosfer.

— Jest to niewiele: drobna część ciśnienia siedemdziesięciu atmosfer na jakie jest obliczony rurociąg. Przerwanie złączeń przy takim ciśnieniu jest prawie wykluczone.

Batmanow z roztargnieniem wziął papierosa, włożył do ust, potem rzucił na stół.

— Wszystko jest tak jasne i przekonywujące, że dziwi nas omyłka Grubskiego, który w dalszym ciągu nie chce ustąpić! Reszta jego zastrzeżeń jest na szczęście natury czysto polemicznej, nie poparta dowodami, jak na przykład krytykowanie metody usunięcia ziemi materiałem wybuchowym. Grubski stwierdził: Beridze stwarza dla rurociągu straszne perspektywy, gdyż postanowił zmniejszyć jego techniczne zaopatrzenie! Ale my przecież proponujemy nie zmniejszenie, a podział całokształtu prac na dwie części: na początku chcemy wykonać roboty podstawowe, celem puszczenia ropy, a potem, gdy polecenie rządu zostanie wykonane, zrobić resztę. Grubski chce nas zastraszyć, lecz my nie boimy się. Nie lękamy się rozpocząć pompowania ropy jedną rurą w cieśninach i rzekach. Bo postępując w myśl Grubskiego, możemy oświadczyć, że i dwóch rur nie wystarczy, gdyż może się zdarzyć, iż obie się zepsują!.. Natychmiast, po założeniu jednej — założymy i drugą. A jeśli nawet i coś się stanie — to cała nasza armia budowniczych, będąca na miejscu — przyjdzie z pomocą. Nie należy się obawiać, będziemy ryzykować! Proponuję, ażeby słowa te przyjąć jako rezolucję naszego zebrania: **będziemy ryzykować!**

Batmanow szeroko rozpostarł ręce i roześmiał się. Gabinet rozbrzmiewał gwarem zadowolonych głosów. Wasyli Maksymowicz usiadł, chciwie zaciągając się papierosem.

Aleksy obejrzał się na Grubskiego. Zapomnieli o nim wszyscy, siedział samotny za stosami książek. Grubski spoglądał na Batmanowa wzrokiem męczennika i zdawało się, że lada chwila były główny inżynier rozpłacze się.

(C. d. n.)

TRZEBA się UCZYĆ

Szkolenie partyjne osiąga coraz wyższy poziom

Szkolenie ideologiczne członków Partii w Łodzi obejmuje około 1100 słuchaczy, zorganizowanych w 28 kursach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. O ogólnym poziomie szkolenia terenowego decyduje nie tylko frekwencja słuchaczy i ich zainteresowanie wykładanymi przedmiotami, lecz również działalność poszczególnych ogniw partyjnych wszystkich szczebli, wzajemnie ze sobą współpracujących.

ŁÓDZKA KOMISJA SZKOLENIA PARTYJNEGO

Nad całością szkolenia terenowego czuwa Łódzka Komisja Szkoleniowa przy Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego. Towarzysze tak zorganizowali pomiędzy sobą pracę, że jedni członkowie Komisji opiekują się całością szkolenia na dzielnicach inni zaś mają za zadanie kontrolę pracy wykładowców.

Każdego tygodnia zbierają się członkowie Komisji, aby podzielić się swymi uwagami i obserwacjami na temat pracy poszczególnych dzielnic oraz ogólnie ocenić poziom kursów.

Praktyka ubiegłego i obecnego turnusu szkoleniowego wykazała, że tam gdzie wykładowcy w sposób ciekawy i przystępny referują słuchaczom poszczególne zagadnienia, frekwencja jest bardzo dobra, a uczestnicy często proszą o podanie dodatkowej lektury lub informują się co do dalszych możliwości szkolenia partyjnego.

Gdy na zebraniach Łódzkiej Komisji Szkoleniowej mówi się o wykładowcach — często padają nazwiska tow. tow. Capfa i Kowalczyka. Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie ci spośród 60 towarzyszy uważani są za najlepszych wykładowców i czemu zawdzięczają oni swe sukcesy w nauczaniu?

SEMINARIUM DLA WYKŁADOWCÓW

Gdy Łódzka Komisja Szkolenia Partyjnego postanowiła zorganizować seminaria dla wykładowców początkowo podniosły się głosy oburzenia i protesty.

— Seminarium dla nas? — mówili niektórzy — przecież my przerabiamy materiał znany. To jest zupełnie niepotrzebne.

Komisja Szkoleniowa nie ustąpiła jednak pod wpływem tak „ważkich argumentów" i seminaria zostały zorganizowane. Początkowo frekwencja nie była zadawalniająca, lecz w trakcie pracy, gdy coraz bardziej zaczęła się uwydatniać różnica pomiędzy poziomem prelekcji tych wykładowców, którzy uczestniczyli w seminariach, a wykładami tych którzy na seminaria nie chodzili, towarzysze przekonali się, jak słuszna była myśl pogłębienia — i to właśnie na seminariach wiadomości z zakresu wykładanych przedmiotów.

WSPÓLNE OBRADY KIEROWNIKÓW KURSÓW I STAROSTÓW

Zajęci zagadnieniami organizacji kursów, obsady personalnej wykładów członkowie Łódzkiej i Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych nie zawsze mogą spostrzec słabe strony i niedociągnięcia szkolenia terenowego. Te sprawy najlepiej obserwują słuchacze. Nikt bowiem tak dobrze jak oni nie orientuje się w tym, co jest potrzebne, a czego brak, co było trudne, a co szczególnie zainteresowało słuchaczy. O tym mówią przedstawiciele słuchaczy — starostowie na wspólnych obradach z kierownictwem kursów.

— Brak nam materiałów szkoleniowych — zauważył tow. Sadowski — prosiliśmy o skrypty lub podanie dodatkowej bibliografii.

— Mapa na wykładzie, poświęconym zagadnieniom gospodarczym Związku Radzieckiego, niewątpliwie pomogła by nam w przyswojeniu sobie szeregu wiadomości — mówi tow. Rzetelski.

Każda uwaga słuchacza przyczynia się do usprawnienia szkolenia, do podniesienia jego poziomu, a co za tym idzie czyni je bardziej celowym. A celem szkolenia nie jest przecież tylko zdobycie wiadomości teoretycznych, lecz wykorzystanie ich w konkretnej pracy partyjnej.

SŁUCHACZE O KURSIE SZKOLENIOWYM

O tym, że szkolenie osiąga pożądane rezultaty świadczy rosnąca aktywność oraz lepsza praca partyjna słuchaczy kursów. Świadczą najlepiej o tym słowa jednego z towarzyszy, uczestnika kursu terenowego.

— Jestem już od wielu lat członkiem partii — mówi tow. Krzywda, II sekretarz organizacji podstawowej Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego — ale poraz pierwszy biorę udział w szkoleniu partyjnym.

Czyżby nie było okazji? Miałem, i to nie raz, lecz nigdy nie doceniałem wagi szkolenia. Nic też dziwnego, że pełniąc obowiązki II sekretarza napotykałem w pracy swej na stałe trudności.

Pamiętam, że gdy na jednym z zebrań towarzysz zapytał mnie czym jest dyktatura proletariatu przyznam, że choć sam zagadnienie dyktatury proletariatu rozumiałem, nie bardzo umiałem odpowiedzieć.

— A gorzej jeszcze było, gdy przychodzili do mnie bezpartyjni.

— Krzywda — mówili nieraz — powiedzcie dlaczego u nas jest możliwa gospodarka planowa, a na Zachodzie nie?

— Nieraz się wstydu najadłem, a praca moja szła coraz gorzej. Wtedy zrozumiałem — trzeba się uczyć! Zacząłem dokładnie czytać prasę, broszury i książki, a później gdy został zorganizowany kurs terenowy przy naszej Dzielnicy Śródmiejskiej — to chyba byłem jednym z pierwszych, którzy się zapisali. Wprawdzie dopiero około 6 tygodni uczę się na kursie, ale ten okres dał mi dużo. Nie tylko więcej wiem i umiem, ale czuję, że i praca moja lepiej idzie.

— Nie chciałbym poprzestać na tym kursie — mówi na zakończenie tow. Krzywda. — Dobrze byłoby, gdybym po zakończeniu tego kursu mógł uczyć się jeszcze na innym lub w szkole partyjnej.

R. Schabowska

To i owo

„Idea konia trojańskiego"

„Starożytna legendarna idea konia trojańskiego — czytamy w znanym z rozmaitych „ciekawostek" „Słowie Powszechnym" (Nr. 131) — znalazła zupełnie nieoczekiwane zastosowanie w realnym życiu ludzi 20 wieku..."

O czyje życie tutaj chodzi? O życie kilku lotników brytyjskich, którzy — przebywając w czasie wojny w niemieckim „stalagu" — zbudowali sobie tam sporego „konia drewnianego" („ze starych pudełek od przesyłek Czerwonego Krzyża"), ukryli się w jego wnętrzu (spryciarze!) i — „wyniesieni" przez kolegów — umknęli poza druty obozu jenieckiego...

No, cóż, historyjka niewątpliwie zadziwiająca, acz skądinąd wiadomo, że jeńcy nie potrzebowali aż w tak niezwykły sposób opuszczać stalagów: mogli się przecież z nich wydostać na wolność całkiem naturalnie, drogą wymiany, którą w stosunku do obywateli W. Brytanii stosował rząd hitlerowski (patrz: demonstrowany w ubiegłym roku film angielski „Oflag XXVII").

Zresztą — to nic ważne i nie w tym rzecz. Rzecz natomiast w tym, że „Słowo Powszechne" przegapiło o wiele bardziej nieoczekiwane zastosowanie idei konia trojańskiego w realnym życiu Anglików 20 wieku. Koń to wcale nie mały, o wiele większy od tego ze stalagu, nie drewniany nawet, tylko — jak to się mówi — ideologiczny. Nazywa się — przepraszam za wyrażenie — „socjalizm", socjalizm — „zachodni". W jego pojemnym wnętrzu ukrywa się dziś cała doborowa paczka z tzw. „Partii Pracy": Attlee, Bevin, Ede Mayhew itd. w alfabetycznym porządku politycznym. Przy pomocy tego konia przemyca się wraz z ww. „łebkami" cały potężny bagaż imperialistyczno — wojenny, całą kontrabandę antyrobotniczą i antynarodową...

Tylko, jeżeli konstruktorom marshallowskiego konia trojańskiego troi się, że powtórzy się historia z Troją, to mylą się bardzo: społeczeństwo angielskie zdaje sobie dobrze sprawę, co to za podejrzana szkapa i co ona z sobą wiezie. Zwłaszcza, że nie o rączkę pięknej Heleny tutaj chodzi, ale o „głowę" całego narodu: o jego wolność i prawo do życia.

ET.

Wystawa na którą czekają fabryki

Gazetki ścienne—wzbudzają zainteresowanie świata pracy

Jak już donosiliśmy, Wystawa Gazetek Ściennych, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego", zmieniła nieco swój charakter. **Stała się wystawą wędrowną, odwiedzającą większe ośrodki przemysłowe i zakłady pracy.**

Pierwszym etapem wystawy były **Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3.**

Nigdy dotąd nie było tak gwarno i ludno w świetlicy fabrycznej, na której ścianach zajęły miejsce robotnicze gazetki ścienne. Nigdy nie dyskutowano tutaj tak gorąco i nie przekonywano się nawzajem.

Nic w tym dziwnego. Gazetki ścienne wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród załogi fabrycznej, bo przecież to jej broń w walce ze wszystkim tym, co hamuje rozwój naszych przedsiębiorstw, w walce o dobrobyt i socjalizm.

Czas trwania wystawy przewidywany był pierwotnie na okres trzech dni. Tymczasem zainteresowanie robotników i liczne ich interwencje zmusiły organizatorów do przedłużenia wystawy o dalsze trzy dni.

W ciągu tego okresu zwiedziło wystawę ponad 3 tysiące robotników, a liczne trafne uwagi (często krytykujące braki poszczególnych gazetek), wpisywane do Księgi Pamiątkowej Wystawy są najlepszym dowodem zrozumienia przez robotnika roli gazetki ściennej.

Wystawa po spełnieniu swojej roli w PZPB Nr 3, po zapoznaniu robotnika z formami pisania i redagowania gazetek ściennych, została przeniesiona do PZPB Nr 1 Oddział „Nowa Tkalnia".

Już w ciągu pierwszego dnia zwiedziło ją przeszło tysiąc osób mimo, iż wieść o przybyciu wystawy nie dotarła jeszcze do całej załogi.

Wśród licznych wypowiedzi wpisanych w Książkę Pamiątkową znajdujemy tu między innymi prośby, skierowane do organizatorów, aby wystawę przedłużyć do dwóch tygodni i pozwolić w ten sposób zwiedzającym na dokładniejsze zanalizowanie treści wystawionych gazetek ściennych.

Niestety, do próśb tych mimo najlepszych chęci, nie jesteśmy w stanie się przychylić. Inne fabryki czekają również na wystawę. Wszyscy chcą obejrzeć gazetki ścienne, aby przez porównanie udoskonalić swoją własną pracę, by poznać dzięki niej własne błędy, by móc — jeżeli zajdzie potrzeba — brać przykład.

Wystawa Gazetek Ściennych spełnia swoją rolę. Uczy władać mało znaną dotąd i niedocenianą bronią, jaką jest fabryczna gazetka ścienna.

L. Piek.

Zacieśniamy sojusz wsi i miast

Coraz więcej ekip fabrycznych nawiązuje współpracę z chłopami średnio i małorolnymi

Kilka dni temu odbyła się w Łodzi odprawa aktywistów partyjnych w sprawie ruchu łączności między miastem a wsią. Odprawie, w której brała udział przedstawicielka Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefania Romaniuk, przewodniczył II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Witold Sienkiewicz. Obrady trwały cały dzień i przyniosły szereg ważnych uchwał i wniosków.

Na wstępie przewodniczący komitetów łączności z 4-ch zakładów produkcyjnych, tj. PZPB Nr 2 i Nr 3 PZPB — Pab., i PFSJ 7 w Wilanowie wygłosili sprawozdania z wyników dotychczasowej akcji łączności między miastem a wsią, podkreślając zgodnie konieczność realizacji wytycznych ruchu zarówno przy pomocy ekip robotniczych, jak i zespołów artystyczno-propagandowych.

Następnie przedstawicielka KC PZPR tow. Stefania Romaniuk wygłosiła obszerny referat, oparty na uchwałach marcowego Plenum KC PZPR pt. „Zadania ruchu łączności na tle zadań partyjnych na wsi".

W pierwszej części referatu tow. Romaniuk omówiła sytuację bieżącą na odcinku wiejskim.

— Do osiągnięć naszych należy bezwzględnie podniesienie świadomości klasowej na wsi oraz wzrost elementów socjalistycznych wśród rzesz mało- i średniorolnych chłopów — stwierdziła tow. Romaniuk. Natomiast jako jeden z zasadniczych braków daje się dziś odczuwać niedostateczny wpływ aktywu robotniczego na wzmożenie ciągle jeszcze słabej aktywności rzesz chłopskich w walce z bogaczem wiejskim. Tow. Romaniuk przestrzegła także zgromadzonych przed zdarzającym się jeszcze pochopnym i szkodliwym traktowaniem chłopa średniorolnego jako bogacza.

Omawiając zadania ruchu łączności na najbliższą przyszłość podkreśliła tow. Romaniuk konieczność wzmożenia walki z wyzyskiem klasowym na wsi, oraz zbliżenia ośrodków robotniczych do gromad wiejskich.

Podniesienie roli i autorytetu Partii na wsi, usprawnienie działalności Rad Narodowych Powiatowych i Gminnych, Samopomocy Chłopskiej, polityczna i ideologiczna izolacja bogacza wiejskiego — to pierwszy i zasadniczy krok na drodze do socjalizacji wsi.

— Akcja łączności miasta ze wsią to nie tylko prace remontowe ekip robotniczych, ale i udział chłopów w nich, to nie tylko wyjazdy zespołów artystycznych w teren, ale i organizowanie życia kulturalnego w gromadach — to wzajemne poznanie się i zbratanie w walce o lepsze jutro — stwierdziła na zakończenie tow. Stefania Romaniuk.

Po referacie wywiązała się kilkugodzinna wyczerpująca dyskusja, w której aktywiści poszczególnych ośrodków wiejskich zapoznali zgromadzonych z sytuacją, osiągnięciami i bolączkami poszczególnych odcinków i wysunęli szereg wniosków, jakie nasunęły im się w pracy.

II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Witold Sienkiewicz podsumował wyniki obrad.

— Dyskusja wykazała — powiedział tow. Sienkiewicz — że wzrost liczbowy ekip robotniczych w ramach akcji zbliżenia miasta do wsi oraz wzrost jej znaczenia zmusza nas do utworzenia specjalnego aparatu, kierującego akcją łączności. Należy przy każdym Komitecie Powiatowym uczynić kogoś bezpośrednio odpowiedzialnym za te sprawy. Należy utworzyć Komitety Łączności we wszelkich zakładach pracy, mających na celu długotrwałe planowanie akcji wyjazdów w teren oraz zainteresowanie całej załogi sprawami ekip łącznościowych. Poza tym Komitety te winny czynić starania w kierunku sprowadzania delegacji chłopskich do zakładów produkcyjnych.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Czy to nie marnotrawstwo?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 posiadają duży ogród-sad i warzywnik, w którego uprawę w okresie czterech lat włożyły kilka milionów złotych w postaci rozmaitych inwestycji. Ogród ten zaopatrywał w warzywa, jarzyny i owoce żłobek i przedszkole fabryczne, a poza tym rozprowadzał warzywa po zniżonej cenie wśród robotników.

Jesienią ubiegłego roku zaczęły krążyć plotki, że ogród zostanie nam odebrany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i oddany pod budowę bursy. Wobec tych pogłosek dyrekcja naszych zakładów zwróciła się do CZPWł. z zapytaniem czy ma przenieść drzewa i krzewy owocowe na inne miejsce. W odpowiedzi CZPWł. doniosło nam, że sprawa bursy nie jest jeszcze zdecydowana, wobec czego nie należy niszczyć ogrodu.

Tymczasem w maju bieżącego roku, bez uprzedniego zawiadomienia, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przysłał robotników, którzy rozpoczęli pomiary i wiercenia w ogrodzie, niszcząc przy tym około 5000 krzewów pomidorów i wiele innych warzyw.

W końcu maja spotkała nas nowa niespodzianka. Nadesłano nam pismo, w którym domagano się usunięcia 57 drzew owocowych, 42 dekoracyjnych i pewną ilość krzewów, pod pismem zaś — mała adnotacja: „Projekt budowy nadeślemy za kilka dni".

Czy to nie jest jakieś przykre nieporozumienie? Nie można bowiem inaczej tłumaczyć sobie rozporządzenia o zniszczeniu 100 drzew wtedy, kiedy plany nie są gotowe. Czy nie lepiej było by poczekać do jesieni i uratować w ten sposób owoce i drzewa od zmarnowania.

Jadwiga Kossman
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 6

Świetlica na rozdrożu

Po wielu wysiłkach i staraniach postawiliśmy świetlicę naszych zakładów na należytym poziomie. Możemy być dumni nie tylko ze wspaniałej biblioteki, liczącej 800 tomów wybranej literatury, nie tylko z dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej w czasopisma czytelni, ale i z naszej pracy świetlicowej, wyrażającej się w organizowaniu kursów, wieczorków muzycznych oraz występów kółka dramatycznego.

Jest jednak w tej — jak zdawało by się — świetnej organizacji pewne „ale". Kiedy zaobserwujemy życie kulturalne świetlicy ujrzymy, że niema ono charakteru masowego, że stali bywalcy — to raczej pracownicy umysłowi, że udział robotników w życiu świetlicy nie jest jeszcze taki — jak być powinno.

Ponieważ robotnicy naszej fabryki — jak wynika z rozmów — czytają dużo, zachodzi pytanie, czy nie powinno się umiejętniej kierować doborem lektury, organizować dyskusję nad książkami, połączone z wieczorkami literackimi.

To samo można powiedzieć o odbywających się lekcjach gry na fortepianie. Dzieci robotników są tutaj jeszcze rzadkością.

Uważam, że bezwzględnie powinno się stan ten naprawić, bo wśród dziatwy robotniczej znajdują się liczne talenty wymagające opieki.

Maria Majewska
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

Pracownicy PMS-u dla chłopów wsi Krzyworzeki

W celu nawiązania ścisłego kontaktu robotników z chłopami małorolnymi i średniorolnymi — 35-osobowy zespół pracowników Państwowego Monopolu Spirytusowego udał się do wsi Krzyworzeki, w pow. wieluńskim.

Podczas akademii, jaka z tej okazji odbyła się we wsi, przemawiali przedstawiciele miasta i ludności wiejskiej. Po części oficjalnej nastąpiło uroczyste wręczenie darów, jakie przywieźli pracownicy PMS-u dla wsi. Cennym tym darem była biblioteka, szafa do książek, stół i kurtyna do sceny teatralnej.

W urozmaiconej części artystycznej chór PMS-u odśpiewał pieśni ludowe i robotnicze oraz wystawił dwie sztuki. Dużym powodzeniem cieszyły się pieśni solowe i recytacje.

Miła uroczystość na długo pozostanie w pamięci zarówno pracowników PMS-u, jak i ludności Krzyworzek, która z radością przyjęła cenny i pożyteczny podarunek, prosząc o jak najczęstsze odwiedziny.

S. Błaszczyk
korespondent „Głosu"
z PMS.

I kobieta potrafi być dobrym starostą

PRACOWITY DZIEŃ tow. Marii Mikołajczykowej



Być dobrym gospodarzem na obszarze, obejmującym 60 procent terenu Wielkiej Łodzi, i mieć ambicję wywiązania się ze swych obowiązków ku zadowoleniu ludności robotniczej i rolniczej, zamieszkującej dzielnicę Łódź — Północ — to cel, który sobie postawiła do zrealizowania tow. Maria Mikołajczykowa, pierwszy w Łodzi kobieta-starosta.

Jak wypełnia swe nowe funkcje tow. Maria Mikołajczykowa?

Przed ósmą już składa swój podpis na liście obecności.

— Można wymagać od innych ścisłego wypełniania obowiązków wtedy, gdy samemu świeci się przykładem.

Tow. starosta nie chce utonąć w powodzi mechanicznie podpisywanych papierków, to też rozpoczyna dzień pracy od bezpośredniego kontaktu z tymi kierownikami oddziałów, w których ręku znalazły się sprawy wymagające szybkiego, natychmiastowego załatwienia.

* * *

Ambicją tow. Mikołajczykowej jest uporządkowanie najbardziej zaniedbanych terenów tej dzielnicy. Toteż najdłużej trwa konferencja z kierownikiem Biura Nadzoru Budowlanego.

Tow. Mikołajczykowa wysuwa koncepcję zmobilizowania sił społecznych dla uporządkowania odgruzowanych już terenów tej dzielnicy.

— Jest dowodem nieudolności i niechlujstwa pozostawiane pustych placów, które mieszkańcy okolicznych domów traktują jako śmietniska. Należało by najprędzej zamienić je w trawniki, założyć rabaty kwietne. W pracach tych wziąć winni masowy udział mieszkańcy starostwa.

Brak jest w dzielnicy ogródków jordanowskich.

— Tę inicjatywę powinny podjąć i zrealizować organizacje kobiece tej dzielnicy. Matkom przecież najbardziej zależy na tym, by stworzyć dla swych dzieci odpowiednie warunki dla zabawy na świeżym powietrzu.

* * *

Złe warunki sanitarne, to druga bolączka Starostwa Łódź — Północ. Nadzór sanitarny ma tu dużo do roboty. Tym bardziej, że tym zagadnieniom poświęca tow. Mikołajczykowa wiele uwagi wizytując teren. Zdołali już to zauważyć mieszkańcy tej dzielnicy, którzy coraz częściej kierują listownie swoje żale i bolączki na jej ręce.

Dyspozycje starosty są krótkie i sprecyzowane.

— Byłam na Oblęgorskiej, znacie już tę sprawę, obywatelu. Istniejące tam obory muszą być skanalizowane, warunki higieny przywrócone. Winni muszą zostać przykładnie ukarani.

Nie zapomina też tow. starosta skontrolowania wykonania wydanych dyspozycji.

* * *

Zdrowie dzieci to zagadnienie nie mniej ważne. Akcja organizowania kolonii i półkolonii, przeprowadzona na terenie Starostwa Łódź — Północ podlega komórce zdrowia Starostwa.

— Należy zwrócić uwagę na to, czy wszystkie dzieci w szkołach poddane zostały badaniom lekarskim, czy lokale i tereny przeznaczone na te cele odpowiadają potrzebom.

* * *

Godziny między 10 a 12-tą przeznaczone są na przyjmowanie interesantów. Trzy czwarte interesantów przedstawia swe bolączki mieszkaniowe. Przychodzą skrzywdzeni, ludzie bez dachu nad głową, pojawiają się i ci, którzy bronią swego stanu posiadania. Wszystkich trzeba wysłuchać i załatwić sprawę tak, by ci, którzy zwracają się o pomoc nie czuli się pokrzywdzeni lub zlekceważeni.

Tow. Mikołajczykowa umie rozmawiać z ludźmi i nie stosuje metody dobrego „wujaszka". Decyduje, a gdy decyzja jest trudna, szczegółowo zapoznaje się z aktami, żąda wyjaśnień od kierownika Wydziału Kwaterunkowego. Niektóre sprawy kieruje do powtórnego zbadania. Gdy wypadek jest naglący, gdy w grę wchodzi sprawa ludzkiego zdrowia, czyni wszystko — by pomóc natychmiast.

Ob. Rożniata Józefa, której mąż pracuje w PZPB Nr 2 ma dwoje dzieci zagrożonych gruźlicą. Mieszka w izdebce ciemnej i wilgotnej na ul. Bazarnej, ani okna otworzyć nie można, bo pod nim są ścieki i ubikacje. Stacja Opieki stwierdziła, że chore dzieci będzie można uratować, ale do tego trzeba innych warunków mieszkaniowych. Petentka odchodzi zadowolona, ma wybrać sobie mieszkanie położone na krańcach miasta. Tam świeże powietrze i słońce wpłyną zbawiennie na stan zdrowia jej dzieci.

Starostwo Łódź-Północ zamieszkuje poważny procent ludności czysto rolniczej. Delegaci Związku Samopomocy Chłopskiej proszą o pomoc w szybkim zelektryfikowaniu dwóch ulic na Pabiance. Poniosą chętnie koszta, dostarczą wozów, koni i rąk roboczych, ale należy wpłynąć na Elektrownię, by zechciała ustawić niezbędne tu transformatory.

Jest również i petentka, prosząca o zmianę decyzji, na mocy której odrzucono jej prośbę o przyznanie gospodarstwa poniemieckiego. Rozmowa trwa długo. Tow. Mikołajczykowa stara się poznać człowieka. Sprawa jest trudna, paragrafy mówią wyraźnie o tym, że gospodarstwa muszą iść w ręce rolników, posiadających liczną rodzinę, dysponujących rękoma do pracy na roli. Tu mamy do czynienia ze starszą kobietą, wdową. Ma wprawdzie córki, ale te uczą się. Czy przy najlepszych nawet chęciach ta rolniczka zza Bugu podoła obowiązkom? Decyzja: Rozpatrzymy tę sprawę powtórnie — ta kobieta chce pracować.

* * *

Jak działają poszczególne agendy starostwa? Trzeba zajrzeć osobiście do Wydziału Opieki Społecznej, rzucić okiem na pracę w Kwaterunku. Nie koniec jednak zajęciom na dzisiaj. Wiele zagadnień terenu wymaga omówienie z władzami wyższymi.

Godzina 16-ta. Ob. Mikołajczykowa opuszcza lokal starostwa, by udać się na konferencję do Zarządu Miejskiego. Do końca dnia roboczego jeszcze bardzo daleko! K.



Do tow. starosty — zgłaszają się petenci wraz z dziećmi

Walczymy z krzywicą



Krzywica jest chorobą wieku niemowlęcego. Nieleczona w porę pozostawia trwałe ślady stające się przyczyną kalectwa dziecka w wieku późniejszym. Rozwojowi krzywicy sprzyja brak słońca, niewłaściwe odżywianie, złe warunki mieszkaniowe. Krzywica rozwija się stopniowo. U niemowląt objawia się złym snem, ogólnym niepokojem, łatwym poceniem się, zaburzeniami w trawieniu, brakiem apetytu często wątłością dziecka. Pierwszym objawem krzywicy to zbyt duże na dany wiek ciemiączko, opóźnione ząbkowanie, nie podejmowanie przez dziecko prób wstawania lub chodzenia. Dzieci krzywiczne szczególnie łatwo zapadają na schorzenia dróg oddechowych.

Ażeby nie dopuścić do powstania krzywicy i skutecznie zapobiegać jej rozwojowi należy dziecku zapewnić słoneczne czyste i wietrzone bez względu na pogodę pomieszczenie, oraz codzienny spacer. W okresie lata niemowlę powinno być poddawane kąpielom słoneczno-powietrznym całego ciała.

Kwestią zasadniczą jest dostarczenie dziecku odpowiedniego pożywienia. Dla niemowląt najwartościowszym będzie pokarm matki, uzupełniany w wieku późniejszym sokami jarzynowo-owocowymi. Dla dzieci starszych odżywiających się pokarmem mieszanym należy dobierać produkty szczególnie bogate w witaminę D. Najobficiej w nią są wyposażone: mleko, masło, drożdże, tran, żółtka. Jeżeli choroba jest zaawansowana wówczas niewątpliwie lekarz przepisze stosowanie lampy kwarcowej i specjalnych preparatów witaminowych.

Bywają szczególne wypadki kiedy na skutek niedbalstwa otoczenia krzywica poczyna wywoływać zniekształcenia kręgosłupa kończyn itp. Wówczas należy dziecko zaprowadzić do chirurga - ortopedysty który wskaże jak należy postępować z dzieckiem, aby uchronić je od ostatecznego kalectwa.

O czym mówiły delegatki na Kongresie Zw. Zaw.

W obradach II Kongresu Zw. Zawodowych wzięły liczny udział kobiety, w ich ręku znalazło się bowiem 25 proc. mandatów delegatów.

One też głównie poruszały problematykę dla kobiet pracujących najistotniejszą, wskazywały dotychczasowe niedociągnięcia w pracy związkowej, wysuwały postulaty do realizowania na przyszłość.

Łódzka włókniarka tow. Krystera podkreśliła braki istniejące w działalności Ubezpieczalni Społecznej. Delegatka górników tow. Sławutowa przedstawiła postawę jaką przyjęły kobiety pracujące Śląska w stosunku do rozpolitykowanego kleru.

— Robotnice— stwierdziła ona — umieją rozgraniczyć zagadnienie wiary od postawy politycznej księży i są zdecydowane ostro zwalczać reakcyjną propagandę płynącą z wielu ambon.

Tow. Pawlicka w imieniu kobiet zatrudnionych w przemyśle metalowym poruszyła sprawę wprowadzenia specjalnej opieki nad zdrowiem kobiet pracujących w warunkach szkodliwych dla organizmu oraz wskazała na niedostateczne działanie akcji wczasów dla matek z dziećmi.

Sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska wygłosiła na Kongresie programowy referat na temat: Związki Zawodowe w walce o pokój światowy".

Tow. Cieślikowska, kierownik działu Kultury i Oświaty KCZZ omówiła całokształt dotychczasowej pracy Zw. Zaw. na odcinku kulturalno - oświatowym.

Postulaty, które wysuwały na Kongresie referentki oraz biorące udział w dyskusji delegatki znalazły należytą ocenę w przemówieniu przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Zawadzkiego, który powiedział:

— Całkowicie podzielam wiele słusznych wypowiedzi tyczących konkretnej pracy nad uaktywnieniem kobiet i ulżeniem ich doli. Usłyszeliśmy że na zebraniach przedkongresowych matki zobowiązały się wychować swe dzieci w duchu socjalistycznym. To jest cenne — widać jak docieramy wgłąb, jak zapuszczają korzenie wielkie idee postępu i socjalizmu. Aby jednak to osiągnąć trzeba nam dużo popracować. Nasze zadanie, to nauczyć matki wychowywać dzieci w duchu socjalistycznym, natchnąć je wielką odwagą, aby nie bały się niczego, żadnych straszaków reakcji i kleru.

Jak ubierać dzieci w czasie upałów

Zbliżające się lato wymaga od matek przystosowania garderoby małych dzieci do temperatury dnia. Matki posiadające niemowlęta muszą zwrócić specjalną uwagę na to, by w ciągu ciepłych dni lata dzieci ich nie ulegały przegrzaniu leżąc na poduszkach i pierzynkach, pod puchowymi becikami (niestety tak nieracjonalną pościel jeszcze spotykamy). Równocześnie powinniśmy dbać o to by w ciepłe dni całe ciało niemowlęcia było wystawione na działanie słońca i powietrza. Pamiętać powinny jednak i o tym, że należy unikać długiego trzymania maleństw na zbyt ostrym słońcu.

Troską matek dzieci starszych które z niemowlęctwa już wyrosły będzie ich zaopatrzenie w taką garderobę na ciepłe dni lata, aby odpowiadała następującym właściwościom: lekka, wygodną, przewiewną, łatwą do uszycia, uprania i uprasowania.

Głos Kobiet

Łódź i Warszawa przystępują do III-go etapu współzawodnictwa

W bieżącym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja aktywistek Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział działaczki tej organizacji z Warszawy i Łodzi. Tematem obrad było podsumowanie wyników pracy w II etapie współzawodnictwa oraz omówienia wytycznych dla trzeciego etapu.

W minionym etapie współzawodnictwa Łodzi z Warszawą zwyciężyły działaczki warszawskie. Zdobytą za to osiągnięcie nagrodę, przekazała przewodniczącej Zarządu Warszawskiego LK ob. Boguckiej-Ordyńskiej, przedstawicielka Zarządu Głównego tow. Orłowska.

W czasie trwania II etapu współzawodnictwa organizacja warszawska ŁK wzrosła o 30 tysięcy członkiń. Zorganizowano 32 kursy dla analfabetów i 105 zespołów czytelnictwa. Poza tym od 8 marca do 1 maja wzrosły o 42 procent szeregi kobiet biorących udział w zespołowym współzawodnictwie pracy.

Czołową organizacją warszawskiej Ligi Kobiet jest dzielnica czysto robotnicza — Wola.

Analizując wytyczne III etapu współzawodnictwa pracy, referentka ob. Legiecowa wysuwa na czoło sprawę podniesienia w świadomości najszerszych mas kobiecych ich właściwego stosunku do sprawy walki o pokój. W okresie trwania III etapu współzawodnictwa Liga Kobiet prowadzić będzie wzmożony wysiłek w kierunku pomnożenia wśród kobiet pracujących zespołów współzawodnictwa pracy, w myśl hasła: „Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — to przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych, wzmożony wysiłek nad odbudową naszej gospodarki".

W czasie trwania III etapu współzawodnictwa pracy zarówno organizacja łódzka jak i warszawska Ligi Kobiet organizować będą nowe zespoły kobiece oraz otoczą wzmożoną opieką istniejące już zespoły współzawodnictwa pracy. W tym okresie liczba członkiń Ligi Kobiet ma wzrosnąć w Warszawie o 37.000 — w Łodzi o 42.000.

Nadal prowadzone będą kursy oświatowe i prace podjęte na odcinku walki z analfabetyzmem. Rozwinie się pracę kulturalno-oświatową w świetlicach. Wzmoże się opiekę nad matką i dzieckiem. Nie można również pominąć tak ważnych zagadnień jak szkolenie zawodowe kobiet.

Celem zamanifestowania woli utrzymania pokoju i podkreślenia przyjaźni do Związku Radzieckiego współzawodniczące ze sobą organizacje kobiece Łodzi i Warszawy dążyć będą do pomnożenia szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. III etap współzawodnictwa między organizacjami Ligi Kobiet w Warszawie i Łodzi zakończy się w dniu 10 października.

KOBIETY FRANCJI walczą o pokój na świecie

Ostatnio toczyły się w Marsylii obrady Związku Kobiet Francuskich. W wielkiej manifestacji, która odbyła się z tej okazji wzięło udział ponad 100.000 kobiet przybyłych z najbliższych okolic tego wielkiego miasta portowego i z terenu całej Francji. Manifestacja przebiegała pod hasłem utrzymania pokoju na świecie. Niesiono transparenty z napisami. „Mniej pieniędzy na zbrojenia, więcej na odbudowę". „Ani jednego człowieka ani jednego grosza na wojnę w Vietnamie". „Żądamy amnestii dla górników".

Przemawiające na wielkim wiecu Janette Vermeersch tymi słowami wyraziła wolę pokoju ożywiającą wszystkie kobiety Francji. „Podajemy siostrzaną dłoń matkom wszystkich krajów. A gdy wspólnym wysiłkiem sparaliżujemy niecne machinacje podżegaczy wojennych, będziemy mogły spokojnie spojrzeć w oczy naszym dzieciom. Z kobietami całego świata łączy nas wspólna walka o chleb, o szczęście i pokój".

Kongres wyłonił Radę Krajową w skład której weszło 130 delegatek. Prócz tego wybrano Zarząd Główny, na czele którego stanęła jako przewodnicząca Eugenia Cotton. W skład Komitetu Wykonawczego weszły między innymi Janette Vermeersch, Ivonne Dumond, Francoise Leclerc i Eliane Brault.

Towarzyszka Ananiewa znakomita racjonalizatorka radziecka

W skład bawiącej niedawno w Łodzi delegacji radzieckiej na Kongres Związków Zawodowych wchodziła E. Ananiewa znana racjonalizatorka pracy. Ona to w okresie wojny wraz z grupą swych współtowarzyszek doszła do wniosku, że należy zwiększyć produkcję poprzez zracjonalizowanie systemu pracy, skrócenie czasu trwania szeregu drobnych czynności.



Zdobyte w ten sposób sekundy dawały w obliczeniu całorocznym tysiące metrów tkanin. Dzięki szerokiemu zastosowaniu metod pracy tow. E. Ananiewej w zakładach pracy w których jest zatrudniona 185 robotników wykonano już plan 5-letni w ciągu czterech, a nawet trzech lat.

Tow. Ananiewa zwiedzając hale produkcyjne PZPB Nr 2 w Łodzi interesowała się żywo metodami pracy polskich włókniarek. Zademonstrowała też naszym prządkom swoją metodę pracy. Przy tych czynnościach widzimy ją na zdjęciu.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 11 czerwca 1949 r.
Dziś: Barbary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Rozbudowa sieci komunikacyjnej

w ramach 6-letniego Planu Inwestycyjnego

Wielkie plany inwestycyjne, opracowane w myśl wytycznych 6-cio letniego planu państwowego, objęły również sieć komunikacyjną.

Szczególnie duże inwestycje na tym odcinku przewiduje się w województwie łódzkim. Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował już w myśl dyrektyw Ministerstwa Komunikacji **6-cio letni program budowy dróg o nawierzchni twardej oraz budowy mostów na drogach samorządowych.**

W wyniku dłuższych debat nad potrzebami terenu ustalono, że w okresie 6-ciu lat Powiatowe Związki Samorządowe wybudują **113,5 kilometra dróg powiatowych, gminy miejskie 605 kilometrów dróg powiatowych, a miasta wydzielone 26 kilometrów ulic.** Przybliżony koszt tych olbrzymich zamierzeń komunikacyjnych wyniesie **2 miliardy 345 milionów złotych.** Koszty te zostaną pokryte w następujący sposób: **dotacje skarbu Państwa wyniosą 857 milionów złotych, samorządy przeznaczą na ten cel 725 milionów złotych, a świadczenia społeczne przy budowie dadzą wartość 1 miliarda 63 milionów złotych.**

Ambitny jest także **wojewódzki plan budowy mostów drogowych, który przewiduje budowę w ciągu lat 1950—1955 — 53 mostów o łącznej długości 1.320 metrów bieżących.**

Niezależnie od tego zostanie wybudowanych 6 mostów w miastach Tomaszowie i Skierniewicach. Koszt budowy mostów drogowych wyniesie w okresie 6-cio letnim **402,5 miliona złotych.** W sumie tej mieścić się będą dotacje państwowe w wysokości 240 milionów złotych, zaś w miastach wydzielonych — 71 milionów złotych,

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował również szczegółowy plan budowy dróg i mostów na drogach samorządowych na rok 1950. Zgodnie z tym planem przewiduje się w przyszłym roku budowę 14 kilometrów dróg powiatowych kosztem 57.200.000 złotych. Ponadto w roku 1950 projektuje się wybudowanie 5 mostów. Budowa 3 mostów rozpoczęła się już w bieżącym roku.

Poza planem postanowiono w okresie planu 6-cio letniego zakończyć budowę i oddać do użytku te drogi, których budowa rozpoczęta została przed rokiem 1939. Wzięte też zostały pod uwagę **potrzeby wsi samopomocowych oraz wsi organizujących się na zasadach spółdzielczości produkcyjnej.**

Przy opracowywaniu tych wszystkich planów Wydział Komunikacyjny brał pod uwagę przede wszystkim gęstość sieci drogowej, starając się w pierwszym względzie uwzględnić **potrzeby tych powiatów, których sieć komunikacyjna jest najrzadsza.**

Świat pracy chce

tanich warzyw i owoców

Od szeregu tygodni na rynku znajdują się nowalijki w postaci owoców czy warzyw, od szeregu tygodni można oglądać pomidory, ogórki, czereśnie i truskawki.

Niestety jednak, dla poważnej części świata pracy „nowalijki" te w chwili obecnej są w dosłownym tego słowa znaczeniu do... oglądania, gdyż ceny są takie, jakie sprzedawcy podoba się wystawić i... brać.

Dla zagadnienia tego trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie. A jednym i jedynie słusznym będzie zorganizowanie handlu tymi produktami przez sektor uspołeczniony: spółdzielczy czy państwowy. Nie mamy na terenie miasta spółdzielni ogrodniczo - warzywniczej. Ale mamy P.S.S. i P.C.H. I od nich świat pracy spodziewa się, że zorganizuje skup i sprzedaż, **że dostarczy konsumentowi świeże owoce i świeże warzywa po godziwych i dostepnych dla kieszeni człowieka pracy cenach.**

Bo tak długo, póki kupcy i przekupki będą dyktowali ceny — robotnicze dzieci będą jeszcze długo czekały na pomidory i truskawki, które na terenie Tomaszowa w tej chwili są znacznie droższe niż np. w Łodzi.

Jesteśmy przekonani, że zagadnienie to znajdzie w najbliższym czasie rozwiązanie. Tymbardziej, iż znalazło ono swe odbicie w dyskusji na Kongresie Zw. Zaw. i tymbardziej, że w Łodzi spółdzielczość poczyniła już pierwsze kroki w tym kierunku.

Bo tylko handel uspołeczniony i handel, który nie na wysoki zysk, a na interesie konsumenta jest obliczony — będzie i jest w stanie **zlikwidować anormalny stan na rynku warzywniczo - ogrodniczym.**

A swoją drogą — dobrze będzie jeśli Społeczna Komisja Kontroli Cen również w miarę swych możliwości spróbuje ukrócić nadmierny wyzysk i zlikwiduje dotychczasowe, dosłownie dowolnie wyznaczone — ceny.

Ju.

„Jutrzenka" ma swoje blaski

a jednocześnie dużo cieni

Kierownictwo Spółdzielni usilnie stara się o nowy lokal lub przynajmniej o poszerzenie posiadanego obecnie. Miały być zwalniane pomieszczenia, PCK, znajdujące się na tym samym piętrze, ale nie zanosi się na to w najbliższym czasie.

W szwalni — dosłownie stoi maszyna przy maszynie, a może nie tyle przy — ile na, — brak wentylatora, a gdyby przeliczyć ilość metrów kubicznych powietrza, znajdującego się w sali i podzielić przez ilość siedzących za maszynami szwaczek — z pewnością konieczne minimum, jakie gwarantuje higiena pracy, trudno byłoby otrzymać.

A równocześnie w Tomaszowie stoi szereg wolnych budynków.

Mamy nadzieję, że „Jutrzenka" zostanie do któregoś z nich wprowadzona.

A teraz chyba kilka słów o samej „Jutrzence". Że „Jutrzenka" jest spółdzielnią pracy i że zatrudnia prawie wyłącznie same kobiety — to wszyscy wiedzą. Nie wszyscy jednak chyba wiedzą, że jej początek to kilkutygodniowy kurs, zorganizowany przez Zarząd Miejski Ligi Kobiet i że placówka ta z powodzeniem może nosić miano dziecka Ligi.

Absolwentki kursu — to pierwsze członkinie. Dziś członkiń i pracownic jest około setki. W październiku ub. r. spółdzielnia posiadała 9 maszyn plus 5 wypożyczonych. Dziś ma 34 maszyny własne, na których na dwie zmiany szyje się konfekcję lekką.

Statutowo — by stać się członkiem spółdzielni, trzeba przejść okres kandydacki, który nie wiadomo dlaczego trwa aż 200 dni. Roboty wykonywane — to wszystko prace nakładcze na zamówienie, zlecenie i z materiałów Centrali Spółdzielni Pracy.

„Jutrzenka" ma swoje blaski i cienie. Blaski — to fakt, że istnieje, że została stworzona i że rozwija się. A cienie..? Jest ich dużo.

Mówiono o nich na ostatnim walnym zebraniu. Mówiono, że nie wszystko było ładne i piękne, choć w poważnej mierze winę ponieść za to musi Centrala, która przez pół roku nową placówkę pozostawiała sama sobie.

Jednym z najbardziej pilnych zadań — to przywrócenie dyscypliny pracy i zwiększenie produkcji.

I tu mały margines:

Przeglądając listy płac stwierdziliśmy, że przeciętny zarobek szwaczki w ciągu miesiąca wynosi trochę ponad 6 tysięcy zł. Co powoduje ten niewysoki zarobek?

Zbyt niska produkcja, opuszczanie pracy, w wielu wypadkach — niedostateczne kwalifikacje, a dalej — brak analizy produkcji, brak współzawodnictwa.

To — że jedna z pracownic zarabia 5.000, a inna 10.000 świadczy nie tylko o różnicy w kwalifikacjach. Świadczy również o stosunku do pracy zainteresowanych pracownic. A czy analizowano tę sytuację?

Czy prowadziło się narady z pracownicami? Czy szukało się źródeł?.. Nie! Bo stwierdzenie, że stawki są zbyt niskie — jest gołosłowne, wtedy, gdy wahania w zarobkach przekraczają 100 procent.

Dalej, dlaczego unika się roboty taśmowej?... Przecież to też jeden ze sposobów zwiększenia produkcji. Dlaczego nie ma indywidualnego współzawodnictwa i poprzestano na namiastce współzawodnictwa między zmianami?...

O tych właśnie zagadnieniach trzeba mówić, chcąc zmienić dotychczasowy stan. Poza tym, konieczne jest rozgraniczenie kompetencji w kierownictwie i ścisłe wykonywanie dyspozycji, nawet wtedy gdy wydająca je nie cieszy się sympatią podwładnej.

„Jutrzenka" ma przed sobą perspektywy rozwoju. Ale równocześnie konieczną jest jej opieka. Niestety, organizacji partyjnej Spółdzielnia nie posiada, a to ma wpływ na produkcję. „Liga Kobiet" nie zdała egzaminu. Nie zdała egzaminu, dopuszczając do stanu, jaki odnotowano na Walnym Zebraniu, a mianowicie, że Spółdzielnia nie uczestniczy w realizowaniu planów oszczędnościowych, „bo w niej... nie ma co i na czym oszczędzać" (!?)

To też słusznym będzie, jeśli obecne kierownictwo nawiąże kontakt z Partią, i odwrotnie — Komitet Miejski też od czasu do czasu wejrzy w stosunki i gospodarkę spółdzielni. Dla jej dobra.

ZE SPORTU

Sztafeta Kajakowa „Włókniarzy"

na Kongresie Związków Zawodowych

Sportowcy W. Z. K. S. „Włókniarz", pragnąc uczcić Kongres Zw. Zaw. uchwalili szereg zobowiązań, które po większej części zostały już wykonane. Pragnieniem sportowców było jechać kajakami i zawieść meldunki oraz wnioski na Kongres Zw. Zaw. Pragnienie stało się rzeczywistością i 4 kajaki obsadzone tow. Ostrowskim M., kierownikiem sekcji kajakowej Michtą, Osuchowskim, Pierścińskim, Matyszewskim, Siemińskim, Najdrem i Chrabskim wyruszyły w dniu 31. maja br. o godz. 12-ej Pilicą i Wisłą do Warszawy. Delegacja ta spała pod namiotami i sama gotowała sobie pożywienie. W dniu 3 b. m. o godz. 9-ej przybiła do przystani warszawskiej, a o godz. 12,15 w strojach żeglarskich wkroczyła na Salę Kongresu, gdzie została przyjęta hucznymi oklaskami. Tow. Ostrowski wraz z Michtą podeszli do stołu prezydialnego celem wręczenia pucharu w postaci szpuli kanetkowej z postumentem koła zębatego stożkowego, wykonanego w P. F. S. J. Nr 1 przez członków Klubu ze szlachetnego metalu. Tow. Ostrowski wręczając puchar na ręce przewodniczącej Kongresu tow. Piwowarskiej zapewnił i przyrzekł w imieniu wszystkich członków Klubu, że dołożą oni wszelkich starań celem wychowania zdrowej młodzieży. Kol. Michta podał pamiątkową książkę Sekcji Kajakowej celem wpisania do niej przez prezydium Kongresu dnia i godziny przybycia. Prezydium wpisało do księgi przybycie delegacji i przyłożyło pieczęć. W drodze powrotnej kajaki zostały przywiezione samochodem z P. F. S. J. Nr 1. **W.**

Dokąd jutro pójdziemy?

Oczywista, każdy kto może — bo chcą chyba wszyscy — idzie za miasto na trawę, do lasu nad Pilicę, wszystko jedno czy do wioślarskiej przystani, czy na ryby z Towarzystwem Wędkarskim, czy opalać się i zażywać kąpieli w Pilicy, czy wreszcie zaszyć się w lasy spalskie i oddychać w cieniu drzew żywicznym powietrzem.

A jeśli ktoś nie może się wybrać od samego rana na wycieczkę? Dla tych o godz. 9 i 11 w sali RDK wyświetlany będzie film produkcji polskiej, obrazujący bohaterską walkę lewicy w czasie okupacji, p. t. „Za wami pójdą inni". Reklamy film nie potrzebuje, a wszystkie miejsca po 25 zł.

Wieczorem w sali RDK zespół świetlicowy PFSJ Nr 1 daje przedstawienie „Chaty za wsią".

Imprez więc jest niewiele, dlatego radzimy zapakować prowiant z samego rana, zaopatrzyć się w krem do opalania — i za miasto!

NA WCZASACH I NA URLOPIE

mleko na miejscu

Nadchodzi okres urlopów i wakacji. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wprowadził udogodnienie w pobieraniu mleka w czasie wakacji. Polega ono na tym, że **wszystkie** spółdzielcze sklepy mleczarskie w całym kraju, a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną, będą wydawały mleko na asygnaty ZUS.

Wyjeżdżający na wczasy, obozy, kolonie mogą pobierać mleko w miejscu swego czasowego pobytu.

Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.

Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początków kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu.

A więc wyjeżdżając na wczasy nie należy zapominać zabrać ze sobą asygnat mlecznych.

Korespondent Głosu
WE

Zapisy na wyższe uczelnie

Kandydatom na wyższe uczelnie komunikujemy, że wpisy na I rok państw. szkół wyższych odbędą się od 17 do 30 czerwca rb. Kandydaci na I rok winni załączyć do podania: a) własnoręcznie napisany życiorys b) kwestionariusz. c) świadectwo dojrzałości albo zaświadczenie b. Państw Kom. Weryfikacyjno — Kwalifikacyjnej stwierdzające prawo wstępu na I rok studiów. Kandydaci, którzy mają składać egzamin dojrzałość jako eksterni w terminie jesiennym przedstawia zaświadczenie z Kuratorium, że złożyli podania o dopuszczenie do egzaminu, d) fotografie, e) dokument wojskowy, f) świadectwo moralności. Do złożenia świadectwa moralności nie są obowiązani kandydaci, którzy ukończyli szkołę w 1949 r., g) kwit z opłat manipulacyjnych, lub podanie o zwolnienie od opłat.

1) Kandydaci składają zaświadczenie o pochodzeniu społecznym i uzdolnieniach, wystawione przez dyr. szkoły dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej składają zaświadczenia organizacji. Zaświadczenie winno zawierać: a) charakterystykę środowiska kandydata, b) zawód i stan majątkowy rodziców, c) charakterystykę kandydata.

2) Absolwenci, wykazujący się pracą społeczną, składają zaświadczenia zarządu szkolnego ZMP przy szkole, poświadczone przez władze powiatowe (miejskie) ZMP. Inni, wykazujący się pracą społeczną, składają zaświadczenia władz lokalnych poświadczone przez wojewódzką organizację, zawierające czasokres przynależności do organizacji, oraz charakterystykę pracy społecznej.

3) Kandydaci, których rodzice polegli w walkach o wyzwolenie lub w walkach z wrogami demokratycznego ustroju, złożą odpowiednie zaświadczenie.

4) Osoby, które odbyły służbę w SP, przedstawią zaświadczenie dowódcy brygady SP.

Absolwenci studiów wstępnych, kandydaci do Kompanii Akademickiej MON-u i absolwenci Oficerskiej Szkoły Prawniczej, zgłaszający się na wydział prawa, składają: a) świadectwo ukończenia studiów wstępnych albo świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia OSP b) kwestionariusz, c) kwit z opłat manipulacyjnych, d) dokument wojskowy, e) fotografie, f) życiorys. Nadto kandydaci zakwalifikowani przez MON składają właściwe zaświadczenia.

Egzaminy wstępne odbędą się od 1 do 20 września br. sj

Akcja „W"

W południe w sali związkowej przy ul. Armii Czerwonej 6 dr. Henryk Jarecki wygłosi popularną pogadankę na temat chorób wenerycznych i metod ich zwalczania, o godz. 13 prelekcja dla kobiet, a o 14 prelekcja dla mężczyzn.

Czytajcie „Głos Tomaszowski"

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcii Lorca „Dom Bernardy Alba" w reżyserii Józefa Wyszomirskiego.

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa" — J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Godz. 19.15 — „DZWONY Z CORNEVILLE"

—:O:—

Kina

ADRIA — „Za Wami pójdą inni". godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.

BAŁTYK — „Antoni i Antonina". godz. 16.30, 18.30, 20.30. film dozwolony od lat 14-tu.

BAJKA — „W pogoni za mężem", dozwolony dla młodz. godz. 18, 20.30.

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 25. godz. 11, 12, 13 16, 17, 18, 19, 20,21.

HEL — dla młodz. „Skarb" godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame", dozwolony od lat 16 godz. 17, 19, 21.

POLONIA — „Antoni i Antonina". film dozwolony od lat 14-tu.

PRZEDWIOŚNIE — „Krwawa Wendetta" — dozwolony dla młodzieży. godz. 16, 18 20.

ROBOTNIK — „Zawieja" — godz. 15.30, 18, 20.30. dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Wielka nagroda" godz. 18, 20.30. dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Pieśń tajgi" dla młodzieży 15.30, godz. 18, dla młodzieży.

STYLOWY — „Zuch dziewczyna" dla młodz. godz. 16-ta, 20.30 — seanse normalne. „Potrach mórz" godzina 18, 20,30 — dozwolony dla młodz.

ŚWIT — „Renegat". godz. 18, 20.30. dozwolony od lat 16.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Cygański tabor" dozw. dla młodz.

TĘCZA — „Dzieci z jednego podwórka" — dozw. dla młodz.

WISŁA — „Muzyka i Miłość". — godz. 18, 20.30. dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — „Kulisy ringu" — dozwol. dla młodzieży godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu" godz. 17, 19, 21.

ZACHĘTA — „Czarny Narcyz". godz. 17, 19, 21.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Wiele ciekawych imprez

oczekuje nas w niedzielę

Od wczesnych godzin rannych zaroją się nasze boiska

Najciekawszym wydarzeniem sportowym obecnego tygodnia będzie dzisiejszy i jutrzejszy występ koszykarzy węgierskich w Łodzi. Jest to zespół wicemistrza Węgier Ka-Se z Budapesztu. W swych szeregach goście posiadają trzech reprezentantów: Bokody, Kovacsi oraz jednego z najlepszych obrońców w Europie: Novakoszky'ego. Posiadają już zwycięstwa nad zespołami poznańskimi Wartą i ZZK oraz gdańskim Zrywem.

Dzisiaj Ka-Se spotka się w Helenowie ze Spójnią, a w niedzielę w sali YMCA z gospodarzami. Pomysł rozgrywania meczu podczas upału w dusznej sali nie jest dobry, tym bardziej, że i pora jest mocno spóźniona (godz.20). Sądzimy jednak, że YMCA zrewiduje swe postanowienie i choć w ostatniej chwili — przesunie godzinę rozpoczęcia zawodów oraz teren sali zmieni na boisko

Z polecenia ŁOZLA, Chemia organizuje na stadionie Widzewa lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego. Inowacją obecnych mistrzostw będzie ograniczenie ilości konkurencji dla poszczególnego zawodnika tylko do dwóch. W ten sposób młodzi zawodnicy mogą opanować jedną lub dwie konkurencje a nie rozpraszać uwagi na inne. Można zgłaszać dowolną ilość zawodników do poszczególnych konkurencji. Równocześnie z mistrzostwami juniorów odbędzie się pięciobój mężczyzn oraz trójbój kobiet.

Z innych imprez zasługuje na uwagę mecz ligowy w szczypiorniaku pomiędzy ŁKS - Włókniarzem i Kolejarzem z Opola. W Pabianicach o mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej PTC zmierzy się z Bzurą. O mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie A odbędą się ostatnie mecze: w Łodzi rezerwa ligowego ŁKS-Włókniarza gra z Concordią, a Spójnia spotka się z kolejarzami łódzkimi.

„Dziennik Łódzki" organizuje jutro wyścig szosowy, a ŁKS-Włókniarz wewnętrzno klubowe indywidualne zawody bokserskie Jak z tego wynika będziemy świadkami wielu ciekawych imprez sportowych. Oby tylko pogoda dopisała.



Pierwsza liga na wczasach

Nasz poradnik

W czym tkwił błąd?

Błąd większości naszych pracowników kultury fizycznej na odcinku Związków Zawodowych leży w słabych kontaktach bardzo osobistego charakteru z człowiekiem i zakładem pracy.

Ogłoszenia, afisze, instrukcje nic tu nie pomogą. Konieczny jest kontakt osobisty. Przecież nie dzięki czemu innemu, jak brakowi kontaktów można przypisać obserwowane fakty, że na strychach zakładów pracy leżą bezużytecznie kostiumy i sprzęt sportowy, że boiska przy zakładach pracy świecą nieraz pustkami.

Oprócz braku kontaktów osobistych również i brak siły atrakcyjnej (zawodów, wycieczek, odpowiedniej atmosfery) jest dalszym powodem wegetacji sportu na zakładach pracy.

Wszystko to jest jednym więcej dowodem, że do powstania i życia KOŁA SPORTOWEGO konieczne jest przygotowanie gruntu.

Bardzo wszechstronne, przemyślane przygotowanie.

W niedzielę

Mistrzostwa szermiercze juniorów

W niedzielę w dużej sali YMCA odbędą się wyjątkowo ciekawe zawody szermiercze o mistrzostwo juniorów. W zawodach weźmie udział 36 chłopców reprezentujących następujące kluby: AZS, ŁKS Włókniarz i ZZK.

Początek mistrzostw o godz. 10-ej rano.

Mecz szermierczy z Węgrami odłożony do listopada

WARSZAWA (obsł. wł.) — W dniu 26 czerwca w Budapeszcie miał odbyć się mecz szermierczy Węgry — Polska. Węgrzy zawiadomili PZS, iż w terminie powyższym nie mogą rozegrać tego spotkania i proponują rozegranie zawodów w listopadzie b. r.

W związku z powyższym został odwołany obóz przygotowawczy dla polskiej drużyny szermierczej, który miał odbyć się w Wiśle.

Dzisiejsze imprezy

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych wygląda następująco:

PIŁKA RĘCZNA:

W Helenowie o godz. 19-ej odbędą się międzynarodowe zawody piłki koszykowej: Ka-Se (Budapeszt) — Spójnia, poprzedzono przedmeczem juniorów Spójni i YMCA.

ZAWODY BOKSERSKIE:

Na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 18.30 — drugi dzień turnieju wewnętrznego bokserów ŁKS Włókniarza. Na boisku Bawełny przy ul. Ogrodowej 28a o godz. 18-ej zawody towarzyskie Bawełny z Widzewem oraz dwie walki finałowe o mistrzostwo juniorów.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 14.55 (Ł) Pogadanka E. Tokara pt. „Wymiar Podatku Gruntowego". 15.30 „Uczennice I-szej klasy" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.50 „Lato ZMPowców". 16.15 Muzyka. 16.50 (Ł) W audycji „Na fali Polskiego Związku Zachodniego" — 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) „Przy sobocie po robocie". Transm. z PZPB nr 8. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski" — „Postacie kobiece w twórczości Mickiewicza". 18.40 Pieśni w wyk. Chóru P. R. pod kier. J. Kołaczkowskiego. 19.00 II Dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do PRAGI i BUDAPESZTU. W przerwie „Wieczór poezji Byrona". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek" — audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Pogadanka Wł. Czekańskiego pt. „Szkolnictwo w PZPB nr 1". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń.

Sport w ZSRR



Nowy rekordzista ZSRR w biegu na 5 km — Popow

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 12

1. Powiadamiamy, iż po przeprowadzonej korekcie terminu przez Polski Związek Bokserski, Roczne Walne Zgromadzenie naszego Okręgu odbędzie się dnia 25 czerwca rb. o godz. 16-ej w pierwszym, a o godz. 17-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67, front, II piętro.

Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału w zgromadzeniu.

Prosimy również dla dobra pięściarstwa o zgłaszanie wszelkich wniosków oraz propozycji, mających na celu usprawnienie prac, związanych z propagowaniem i krzewieniem naszej gałęzi sportu.

Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Związków Bokserskich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włącznie, listami poleconymi.

Delegatami na R. W. Z. są przedstawiciele klubów i sekcji w liczbie nieograniczonej, posiadający pisemne upoważnienie, zaopatrzone w aktualne podpisy Zarządu oraz stempel klubu, przy czym przewodniczący delegacji winien być wyraźnie wymieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.).

2 Porządek dzienny R. W. Z. podany zostanie klubom drogą korespondencji.

3. Zwracamy uwagę, iż kluby zalegające z opłatami wszelkiego rodzaju na rzecz ŁOZB i PZB, zgodnie z par. 28 Statutu wzorowego dla O.Z.B., tracą prawo głosu.

4. W sekretariacie posiadamy szereg książeczek zawodniczych, które mimo zawiadomienia nie zostały przez kluby odebrane. Prosimy o wykupienie tychże, by umożliwić skarbnikowi właściwe zamknięcie rozliczeń kasowych.

Za Zarząd:
(—) J. Dąbrowski.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-95
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-25
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

D-02074

Teodor Dreiser 148

Tragedia Amerykańska

— Te Holender! Nie rób tego. Czekaj na momencik... jest tu coś lepszego do zrobienia!

I gra szła wśród kpin, klątw, śmiechów, zależnie od zmiennego szczęścia w grze.

To samo było z kartami. Wszyscy zamknięci w celach grali umiejętnie i z zapałem.

Clydowi jednak nie w głowie były karty, nie pociągały go również sprośne żarty i ordynarne rozmowy. Nie mógł się przyzwyczaić do tych brutalnych słów, które wybiegały z ust każdego więźnia — prócz jednego Nicholsona — i to Clyda pociągnęło ku niemu. Po paru dniach czuł instynktownie, że towarzystwo tego wytwornego pana ułatwi mu tu życie. Był tak inteligentny i tak szanownie wyglądał, zupełnie odmiennie od innych, z których wyzierała jakaś ponurość i zwierzęcość.

Po jakimś tygodniu pobytu Clyda w tych murach coraz silniej tłoczyło wszystkich wrażenie zbliżającej się egzekucji Pasquala Cutrone, Włocha, który został skazany na śmierć za zabicie swego brata, by uwieść mu żonę. Siedział obok Clyda i z rozpaczy dostał już obłędu. Nie chciał wcale opuszczać swej celi, nie chodził na przechadzkę ani na ćwiczenia. Straszna to była twarz, gdy Clyde rzucał czasem na nią okiem, przechodząc na podwórze korytarzem. Cierpienie wyżłobiło na niej głębokie brózdy od oczu do kątów ust. Oddawał się dniem i nocą żarliwym modłom od chwili przybycia Clyda, bo właśnie w tym dniu dowiedział się, że za tydzień odbędzie się jego egzekucja. Od tego dnia pełzał ciągle na czworakach, całował ziemię, wpijał się ustami w stopy Chrystusa na krzyżu. Często odwiedzali go brat i siostra, przybyli z Włoch i na rozmowę z nimi prowadzono go do „Starego Domu Śmierci". Nikt mu już jednak nie mógł pomóc ani przynieść żadnej ulgi. Jak dzień długi i jak noc długa tłukł się po swej celi, modląc się bez przerwy i sąsiedzi jego, o ile sen twardy nie skleił im powiek, musieli wysłuchiwać modlitewnych szeptów i niekończących się nigdy Ojcze Nasz i Zdrowasiek. Od czasu do czasu rozlegał się czyjś zrozpaczony głos:

— Boże, żeby ten człowiek zasnął choć na chwilę!

Lecz jego szept i jęki słychać było bez przerwy, a co jakiś czas wśród modlitwy stuk uderzenia głową o podłogę.

I tak przechodził dzień po dniu, dopóki w przededniu fatalnego dlań dnia nie zabrano go do starej kaźni, gdzie miał od swych bliskich przyjąć ostatnie pożegnanie. Tam również miał przygotować duszę na drogę wieczności.

Dnia tego w więzieniu nikt nie mógł pozostać obojętny. Przeczucie śmierci jak ciężka zmora osiadło na piersiach. Tace z wieczornym posiłkiem, przeważnie nietknięte, zabrano z powrotem. Zapadła cisza, przerywana tylko szeptem pacierzy tych, których niedługo miał spotkać los Pasquala. Naraz jeden z więźniów, Włoch, skazany za zabicie stróża bankowego, zaczął wydawać histeryczne krzyki, ciskać stołkami i stołem o podłogę i ściany, drzeć pościel na łóżku; wreszcie chciał się zadusić. Obezwładniono go, przeprowadzono do innej celi w drugiej części budynku i oddano pod opiekę lekarską.

Wybuch ten nie zmienił nastroju, więźniowie przechadzali się po celach szepcząc coś do siebie lub wzywali dozorców żądając jakiegoś zajęcia.

Clyde, przeżywający po raz pierwszy takie chwile, drżał na całym ciele, nie mogąc opanować zgrozy i obłędnego lęku. Przez cały czas leżał na swej pryczy, odpędzając sprzed oczu straszne obrazy.

Takie więc tutaj śmierć ma oblicze. Mężczyźni, dorośli mężczyźni płaczą, modlą się, tracą zmysły i zanim śmiertelna egzekucja się skończy, wszyscy żyją grozą.

O dziesiątej, aby nieco uspokoić więźniów, przyniesiono im dodatkowy posiłek, nikt go jednak prócz Chińczyka nie tknął.

Nazajutrz o czwartej rano służba więzienna weszła cicho na korytarz i zaciągnęła ciężkie zielone zasłony, by nikt nie mógł widzieć straszliwej procesji, przeciągającej przez korytarz i eskortującej więźnia ze starej kaźni do miejsca egzekucji. Wszyscy bez wyjątku obudzili się i z bijącym sercem zerwali się z łóżek.

Już, to już!... Godzina śmierci już bije. To pierwszy jej sygnał. Wielu więźniów padło w tej chwili na kolana uciekając pod opiekuńcze skrzydła wiary. Byli i tacy, którzy gorączkowym krokiem przechadzali się mrucząc coś bez przerwy, byli i tacy, którzy wydawali jakieś niezrozumiałe okrzyki w niewymownym lęku.

Clyde siedział odrętwiały i oniemiały, prawie bezmyślnie.

Teraz zabiją... zabiją tego nieszczęśliwego, tam... w tamtej celi... Krzesło... A to krzesło... zawsze go tak przerażało... znajduje się blisko... obok... już.